

665

T-100

5



„GLOB”
SPÓŁDZIELNIA PRACY

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

Goniec Teatralny

Warszawa 00-536 Al. Ujazdowskie 45

Nr z dn.
17 20 - 27-04-92

Śląskie Złote Maski po raz 24.

ANTYGONA SPEKTAKLEM ROKU

Złote Maski – nagrody artystyczne dla ludzi sceny, zostały wręczone po raz 24 z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru. Tym cieszącym się uznaniem środowiska artystycznego nagrodom patronuje redakcja katowickiego *Wieczoru*. Sądy konkursowe w Katowicach, Bielsku-Białej oraz Częstochowie przyznały ich 16.

W województwie katowickim otrzymali je:
1. Henryk Konwiński – za choreografię do *Tańców połowieckich* i *Monachomachii*, 2.

Bogdan Tosza – za reżyserię *Antygony* Anouilha, 3. Katarzyna Kulik – za tytułową rolę w tym przedstawieniu, 4. Marta Kotowska – za rolę Janiny Węgorzewskiej w spektaklu *Matka Witkacego*, 5. Anna Majer – za debiut na scenie baletowej w *Bolerze* Ravela, 6. Bernard Krawczyk za rolę Kreona w *Antygonie*, 7. Bogusława Jaremcowicz – za osiągnięcia aktorskie w spektaklach Teatru Ateum w sezonie 91/92, 8. Adam Baumann – za rolę Papkina w *Zemście* Fredry, 9. Zbigniew Waszkielewicz – za formułę programową III Spotkań Teatru Wizji i Plastyki, 10. Jan Bernaś – za scenografię do *Tańców połowieckich* i *Bolera*.

Po raz pierwszy jury przyznało także honorowe Złote Maski Scenie Polskiej w Czeskim Cieszynie – za kultywowanie wysokich wartości literackich w sezonie 91/92 oraz Teatrowi Korez z Chorzowa – za aktywność artystyczną w sezonie 91/92.

W województwie bielskim Złote Maski przypadły: Lucynie Kozień – za twórczy

ciąg dalszy na str. 11

Śląskie Maski

dokończenie ze str. 12

wkład w rozwój teatru, a zwłaszcza za publicystykę kulturalną i współpracę z amatorskim ruchem teatralnym i Kazimierzowi Czaplili za główną rolę w spektaklu *Dziesiąta Beethovena*. Specjalną Złotą Maskę przyznano Ryszardowi Paluchowi za wybitne osiągnięcia artystyczne w dziedzinie charakterystyki i popularyzowania sztuki teatralnej.

W województwie częstochowskim uhonorowany został Marek Ślosarski – za osiągnięcia artystyczne na scenie częstochowskiej.

Katowickie jury uznało za spektakl roku *Antygonę* Jeana Anouilha w Teatrze Zagłębia w Sosnowcu.

W Teatrze Zagłębia w Sosnowcu tak było tego dnia uroczystość i radość, że nie wiem, co trzeba będzie zrobić, aby za rok uświetnić 25 rocznicę przyznawania teatralnych nagród. *Antygonę* przyjęto z zapartym tchem. Podejrzewam, że gdyby którejś z pań wdzięcznie upadła w tym czasie chusteczka, to nikt z panów by tego nie zauważył, choć na pewno byłoby słyszeć jej szelest. Brawa nastąpiły dopiero po kilkusekundowej przerwie, co chyba również dobrze świadczy o wywołanym wrażeniu. A przecież większość widzów oglądała ten spektakl po raz drugi.

Potem nastąpił inny spektakl – wręczenie Złotych Masek. Wszystko w nim było: trochę estrady (konferansjerzy w iście amerykańskim stylu), trochę pantomimy, teatryku lałkowego, krótkie scenki dramatyczne w wykonaniu jednego lub dwóch aktorów. „Maskowiczów” przybywało na honorowych krzesłach w głębi sceny. Gratulacje, uściski, przytulanki, kwiaty, uśmiechy.

Najbardziej zdenerwowana była Lucyna Kozień. Niby przebojowa, zrównoważona i przyzwyczajona do występów, a jednak – co maska, to maska! Bernard Krawczyk, choć nie po raz pierwszy tę nagrodę odbierał, też zaszył się w ustronnym korytarzu i gromadził siły, by ponownie wejść na scenę (przedtem grał Kreona).

Szampana dla nikogo nie zabrakło. Dyrektor Jan Klemens snuł się skromnie po teatrze i w prawdziwie mniś sposób cieszył się, że wszystkich ma u siebie. Aktorzy z Teatru Korez ciągle dopytywali się, czy to zawsze taki szpan i „scenariusz dla ogromnej liczby aktorów”. Reżyser Bogdan Tosza był hołubiony przez wszystkie kobiety, nawet przez jedną recenzentkę, której to *Marmur* się nie podobał, choć 4 razy oglądała *Pokojówki*. Dyrektor Ládislav Slivá (Těšinské Divadlo) był wyraźnie dumny ze Sceny Polskiej. Katarzyna Kulik wyglądała jak Alicja z Krainy Czarów, a Barbara Brzostyńska – jak wyjątkowo

mokra Włoszka. Ewy Leśniak nie można było odróżnić od jej siostry. A w ogóle: paniom najlepiej rozmawiało się w toalecie. I właściwie tylko w tym celu tam przechodziły.

Najbardziej spostrzegawcza okazała się Elżbieta Laskiewicz, bo zobaczyła, że jedyną osobą, która ma w czasie tego wieczoru 2 złote maski, w dodatku jedną tragiczną, a drugą komiczną jest Goniec. Były to, niestety, tylko kółczyki.

Marta Fox